

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok

W czwartek i w poniedziałek (1 czerwca) — święta

Dwa dni wolne od pracy

W czwartek, 21 bm., przypada Wniebowstąpienie Pańskie.

Dzień ten poświęcony jest w episcie Rzeszy i jako taki wolny będzie od pracy.

Drugiego dnia, Zielonych Świąt (poniedziałek, dnia 1 czerwca) przypada do liczby świąt rocznych.

Nowy minister handlu p. Klarner już urzęduje

WARSZAWA, 18.V.

W dniu dzisiejszym nowo mianowany minister przemysłu i handlu, p. Czesław Klarner, oraz podsekretarz stanu przy ministerstwie skarbu, p. Józef Karśński — objęli urządowanie.

Wolność dla bojowców wszechmiejscowych wzięcie dla innych Konflikt Hindenburga z rządem bawarskim

BERLIN 18.5. Między kancleżem Ligi i Hindenburgiem z jednej strony a rządem bawarskim z drugiej wybuchł ostry konflikt.

Rząd ten domaga się aby amnestia projektowana z okazji objęcia prezydentury przez Hindenburga, objęła tylko uczestników „putschu” listopadowego nacjonalistów w Monachium, — między nimi także wspólników Hitlera, natomiast rząd Rzeszy stoi na stanowisku, iż amnestia winna być rozciągnięta także na inne kategorie przestępców politycznych.

Niemcy faszysty biją się z komunistami

BERLIN 18.5. Nocy dzisiejszej przyszedł tu do krwawego starcia między grupą niemieckich bojowców faszystowskich a komunistami. W czasie bitki zraniono śmiertelnie jednego faszystę, oraz dwóch komunistów.

Warszawski łobuz-rzeźmieszklem paryskim Herzt Finkenstejn i 8 jego opryszków

FAKTY 18.5. Wczoraj tu poszukiwano i od 21-t bandytę Finkensteina wraz z jego 8-miu opryszkami.

Szajka ta wstawiła się swego czasu śmiały rabunkiem milionowym przy ul. La Fayette w Paryżu.

Finkenstejn pochodzi podobno z Warszawy.

Anglia ociera pot z czoła

LONDYN, 18.5. Z całej Anglii donoszą o wielkich upałach.

Urzednicy sami powiedzą Państwu

Ile mają wynosić ich uposażenia aby nie było upośledzeń i aby praca nie cierpiała

Jak się dowiadujemy, w Stowarzyszeniu urzędników państwowych wzięto się do pracy nad przygotowaniem materiału do zmiany ustawy o uposażeniu urzędników.

W kołach urzędniczych panuje przekonanie, iż nietylko będą musiały być poprawione warunki bytu, przez ogólne podwyższenie płac urzędników, ale także zmniejszenie konfencji na zasadzie których ustalono obecnie obowiązującą ustawę uposażeniową.

Przedewszystkiem zaznaczają sami zainteresowani, że różnice między „szczeblami” płac są tego rodzaju, iż wypadają na niekorzyść środkowych, a więc te przeciętne płace, które pobiera większość rzeszy urzędniczej, są właśnie bardzo niewiele większe od najniższych uposażeń, a znacznie mniejsze od pensji wyższych urzędników.

Dał kwestionowana jest również zasadność uposażenia w różnych grupach urzędniczych np. kolejarzy, sędziów, pocztowców, urzędników administracyjnych. Różnice między uposażeniem tych grup sprawiają, że pewne galezie służby państwowej niosącej za sobą dla państwa, bo urzędnicy starają się przechodzić do grup lepiej uposażonych.

W ostatnich czasach np. zaznacza się nątyw do sądownictwa nieco lepiej sytuowanego, a ucieczka z administracji.

Jak słychać, stowarzyszenie urzędników państwowych przystępuje do gruntownego zrewidowania poszczególnych punktów ustawy uposażeniowej, oraz do przeprowadzenia ankiety porównawczej co do płac urzędniczych zagranicą, z zarobkami wolnych zawodów, oraz w stosunku do kosztów utrzymania i t. p.

Pracy tej przyświeca nadzieja znówelizowania ustawy o uposażeniu.

Mnożna urzędnicza spada na 40 groszy

Celem ustalenia mnożnej urzędniczej na czerwiec (Główny Urząd Statystyczny dokonał dzisiaj obliczenia zmian kosztów utrzymania w czasie od 15-go kwietnia do 15-go maja.

Zniżka, w porównaniu z okresem poprzednim, wyniosła 2.86 procent. Dzięki temu mnożna, wynosząca w ciągu ostatnich kilku miesięcy 41 groszy, będzie na czerwiec zmniejszona do 40 groszy.

Twórcie koła przyjaciół akademika Pomagajcie studentom czerpać siły, zdrowie i wiedzę

WARSZAWA, 18.V.

Wczoraj w gmachu Uniwersytetu odbyło się 3-cie ogólne zebranie Rady Naczelnej pomocy młodzieży akademickiej.

Po zagajeniu zebrania i wyborze prezydium w składzie: dr. Wiktor Hamerski ze Lwowa (przewodniczący), dr. Sławski z Gdańska, prof. Włosek z Łodzi, zainicjował p. Robowski, przewodniczący Rady Naczelnej, wojewoda Sołtan odczytał sprawozdanie z działalności Rady, wskazując na małe zainteresowanie społeczeństwa akcją pomocy młodzieży akademickiej, wyrażając się przedewszystkiem nikłą ilością kół przyjaźni akademika oraz słabą wydajnością pracy wielu komitetów wojewódzkich. Pomocy młodzieży akademickiej mimo to stopniowo wzrasta na siłę, czego dowodem jest szereg imprez z „Tygodnika Akademika” na czele.

W dziedzinie opieki nad zdrowiem fizycznym młodzieży działalność Rady zaznaczyła się

przejęciem od Rady nadzorczej i uporządkowaniem stosunków we wewnętrznych i finansowych „Domu zdrowia” w Zakopanem oraz opracowaniem planów wielkiej, na 250 osób obliczonej kolonii nadmorskiej, której budowa kosztować zgórą 200 tysięcy zł. rozpocznie się już w r. b.

Sprawy, poruszone w sprawozdaniu znalazły ostateczny wyraz w szeregu wniosków, uchwalonych przez zebranie, a dotyczących zakładania jaknajliczniejszych „Kół przyjaciół” oraz ożywienia działalności komitetów wojewódzkich, planu przyszłego „Tygodnika”, kolonii nadmorskiej w Tupałach.

Pożatem wysłuchano sprawozdań delegatów komitetów wojewódzkich oraz przeprowadzono wybory do prezydium, w skład którego weszli pp.: woj. Sołtan, woj. Moskałowski, b. min. Hübner, wicemin. Simon, rektor Sosnowski, dr. Zawadzki, p. Wieniawski, p. Wrzosek i p. Danielewicz.

Pogrom piłkarzy stołecznych w Krakowie

Warszawa — Kraków 1:8 (0:3)

Co mówi uczestnik zawodów

WARSZAWA, 18.V.

Rozegrany wczoraj mecz między miastowy Warszawa — Kraków skończył się niemal taką samą klęską, jak pamiętne zawody „Polonia” — „Cracovia” (1:9).

Uczestnik ostatniego meczu, jeden z najwybitniejszych graczy reprezentacji warszawskiej, opowiada nam o spotkaniu:

— Przegraliśmy, bo byliśmy gorsi od przeciwnika i na klęskę zasłużyliśmy. Najlepszą cz. ścisła w drużynie była linja pomocy Szenajch — Amirowicz i Fogt, którzy zastąpili kontuzjowanego w 3 minucie Wójcika.

W napadzie funkcjonowała linja środkowa trójka: Loth II, Grabowski, Łanko — skrzydła były słabe.

Wobec naporu krakowian ty-

ty reprezentacji musiały raz po raz kapitulować.

Byliśmy też nieprzyzwyczajeni do terenu. Boisko „Cracovii” jest idealnej równości i ślicznie zatrawione, — „ziła” jego strona było to, żeśmy się ciągle na nim ślizgali.

Krakowianie grali świetnie. Na padali linja pomocy i gry kombinacyjnej. Złożony z graczy Cracovii raz po raz przebiegał się przez nasze linje, podjeżdżał do bramki i wykonywał akcje celne strzałami. Cztery bramki zdobył niestrudzony weteran Kałuża, trzy Ciszewski i jedną Chruściński.

Dla Warszawy jedyny punkt Grabowski z podania Lotha II, przy stanie 0:6.

Przyjęcie było niezwykle serdeczne.

Policjant na Kresach — to nędzarz obciążony powagą obowiązków, doniosłych

Tylekroć poruszana sprawa nędznych uposażeń funkcjonariuszy policji, jeśli tragicznie przedstawia się w stolicy — to na Kresach przybiera groźne wprost objawy.

Wszyscy, którzy znają stosunki z własnej obserwacji, stwierdzają następujący fakt: Biedak — funkcjonariusz policji, który ma wobec ludności pełnić poważne zadania, jako przedstawiciel władzy administracyjnej, jest przez tę ludność lekceważony — bo jest biedakiem.

W miastach i miasteczkach kresowych jest drogo — policja głoduje, albo — chcąc żyć — zaciąga długi u miejscowych noszących kupców, handlarzy, czy przedsiębiorców. Jest to na porządku dziennym.

Oczywiście w tych warunkach niema mowy o autorytecie i niezależności, koniecznej pełnieniu obowiązków przez policję. Droga stol otworem do wszelkich nadużyć, a powaga praw i przepisów państwowych nie istnieje.

W rezultacie szkoda tych 100 złotych miesięcznie z kasy państwowej wydanych; szkoda meki człowieka, który ma z tej pensji — żyć.

Jasno i otwarcie trzeba powiedzieć Czy młodzież szkolna za muje niewłaściwe dla siebie stanowiska?

Szanowny Panie Redaktorze! Cała opinia publiczna z niecierpliwością oczekiwała wyników badania sprawy tragedii wieńskich, jakie przenosił p. minister Stanisław Grabski osobiście.

Niestety, relacja, jaką p. minister złożył w sejmowej komisji oświatowej, nie może zadowolić nas, rodziców. P. St. Grabski uważa, że istnieje „przebieg między rodzicami a szkołą” i bardzo powierzchownie mówi o nie dostateczności naszych systemów wychowawczych w szkole średniej.

Natomiast p. St. Grabski „dawał wymijające odpowiedzi” na pytanie, czy mu wiadomo, że „studenci uniwersytetu i uczniowie gimnazjalni służą w defensywie politycznej i kryminalnej, jako płatni agenci”.

Takich rewelacji, podanych przez prasę, my rodzice nie pozwoлимy zatuszować. Pozwalam sobie, jako obywatel polski, prosić p. ministra Oświecenia, ażeby dał jasną odpowiedź na pytanie, czy młodzież nasza jest wciągana do służby w defensywie.

Port w Gdyni rośnie na palach wbitych w dno morskie

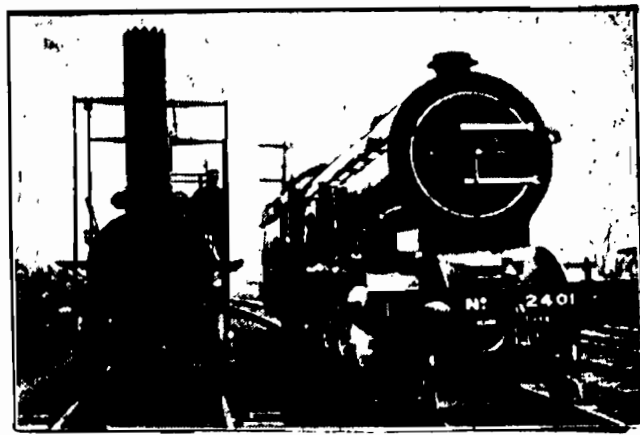
Roboty przy budowie portu w Gdyni postępują wprawdzie zwolna, lecz stale naprzód.

Obecnie pracuje tam 300 robotników, a 4 parowe kafary wbijają pale drewniane w dno morskie.

Port ma być ukończony w r. 1929. Już jednak dzisiaj „moło” w Gdyni wrzyna się tak głęboko w morze, iż nawet większe okręty mogą już wyładowywać towary na kolejkę wąskotorową, biegnącą wzdłuż mola.

Wybudowanie portu w Gdyni nietylko uniezależnia nas od Gdańska, lecz przybliży chwilę utworzenia linii wodnej Bałtyk — Morze Czarne, co pozwoli Polsce na odegranie pierwszorzędnej roli transztywowej na głównym szlaku handlowym ze Wschodu i Południa na Zachód i Północ.

Przed 100 laty i dziś



PIERWSZA I OSTATNIA LOKOMOTYWA W Londynie z okazji 100-lecia kolei urządzono wystawę, na której demonstrowana jest pierwszalomotywa, a obok niej ostatni model lokomotywy współczesnej.

Polski niema między niepunktualnymi dłużnikami Nota Ameryki do 9 niepunktualnych państw

NOWY JORK, 18.5. Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządów Francji, Włoch, Belgii, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, Grecji, Estonii i Litwy noty, w których żąda uregulowania długów zaciągniętych przez te państwa w Ameryce.

Rząd polski noty tej nie otrzymał, gdyż od pewnego czasu z własnej inicjatywy przystąpił do spłacania swego długu.

Nie śmiecie się z pracy pokojowej Ligi Narodów Przestrzega niedowiarków delegat francuski

Genewa, 10.V.

Pierwszym delegatem Francji na odbywającej się w Genewie konferencji, mającej ustalić kontrolę nad handlem bronią i amunicją, jest znany socjalista i działacz Paul Boncour. Był on wraz z Herriotem duszą i jednym z twórców protokołu genewskiego. Zapytany przezemnie o swą opinię o obecnej konferencji, odpowiedział:

— Sprawa kontroli handlu bronią jest tylko częścią wielkiej sprawy rozbrojenia. Z tych drobnych poszczególnych rezultatów częściowych powstanie wielki całokształt, dający ludom bezpieczeństwo.

— Nie należy ironizować i pośmiewać się z Ligi Narodów za rzeko-

ma bezsilność — mówi dalej z zapalem delegat Francji, — czyni ona swoje powoli, a jeśli widząc najeżone trudności, czyhające na pokój świata, kpiarze chętnie ironizują, to tylko dają tym wyraz swego ubóstwa duchowego.

W konferencji obecnej poraz pierwszy biorą udział państwa nienależące do Ligi, są Niemcy, uważam to za korzystne.

— Kto bierze udział w konferencji, bierze zobowiązanie i musi dotrzymać powziętych postanowień.

Temi słowy zakończył rozróżnienie wybitny parlamentarzysta i mąż stanu francuski.

Słowa te tchną wiarą w postęp idei pokoju.

De Laroche.

Wyrok śmierci na Polaka zemstą za niepowodzenie miłosne Samowola zbrodniarzy sowieckich

BARANOWICZE 18.5. W Mińsku Białoruskim odbył się przed kilku dniami proces sześciu Polaków, oskarżonych o rzekome uprowadzenie szpiegostwa na rzecz Polski. Trzech oskarżonych — wśród nich niejakiego Żukowskiego, skazano na karę śmierci, pozostali na długoletnie więzienie.

Proces ten i wyrok wywołał wzburzenie nawet w sferach sowieckich. Jest bowiem publiczną tajemnicą, że proces wyniósł na tle fałszywego oskarżenia i podrobionych dowodów, do starczych przez zastępcę przewodniczącego sąwietu mińskiego, który zemielił się w ten sposób na Żukowskim za niemie-

dla siebie zajęcia na tle erotycznym.

43 katafalki 27 umierających oto straszne cyfry katastrofy w Dortmundzie

BERLIN 18.5. Jak się okazuje, rosnący katastrofy górniczej w Dortmundzie są o wiele większe niż pierwotnie przypuszczano. Dotychczas znaleziono już 43 górników zabitych i 27 ciężko rannych, z których wielu zapewne nie uda się utrzymać przy życiu. 158-ku górników odniosło cięższe rany.

GIEŁDA

WARSZAWA, 18.V.

NOTOWANIA PRZEDGIEŁDOWE Akcje i listy zastawne nadal słabe. Papiery państwowe i waluty przed giełdą bez zmiany.

Banknoty

Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.17 i trzy czwarte.

Dewizy

Belgia (za 100) 26.27, Holandia (za 100) 20.9, Londyn (za 1) 25.23, Paryż (za 100) 27.05, Praga (za 100) 15.42, Szwajcaria (za 100) 100.58, Wiedeń (za 100) 73.17, Sztokholm (za 100) 139.15, Włochy (za 100) 21.23.

Metale

Rubel złoty 2.67 i pół, dolar złoty 5.18, funt ang. złoty 25.00, dolar srebrny 4.00, rubel polski 1.91, srebrny bilon rosyjski 0.90.

NOTOWANIA POLUDNIOWE

Papiery lokacyjne 5 proc. pożyczka konwers. 48, 8 proc.

Pozł. Złota 70, 10 proc. pożyczka kolejowa 90, 6 proc. Pozł. dolar, 60, 8 proc. L. Z. ziemskie dolar, 4.50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie przedw. rb. 22.50, 6 obliwacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 12.00, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 16.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 18.90.

Akcje

B. Dyskontowy 6.30, B. Handlowy 5.50, B. dla Handlu i Przem. 1.00, B. Przem. we Lwowie 0.28, B. Zachodni 1.55, B. Zjedn. Ziemi. Polski 2.50, B. Z. Sp. Zar. 8.40, Kijewski 0.16, Sł. i Św. 0.31, Chodorów 3.55, Częstocice 1.50, Gostawice 1.55, Warsz. Cukier 2.45, Wegiel 2.08, Nobel 1.80, Cegielski 0.40, Flitzner 3.00, Lilpop 0.66, Modrzew. 3.40, Norblin 0.87, Ostrowieckie 5.00, Parowoz 0.62, Rudy 1.26, Starachowice 2.25, Zieleniewski 10.20, Zyrardów 7.55, Borkowski 1.00, Syndykat 2.65, Haberbusch 5.50, Spirytus 1.70.

Plage i Laškiewicz mają słabe samoloty, ale widocznie mocne plecy

Latające trumny tej firmy pochłaniają nowe ofiary

W ostatnich dniach zdarzyły się dwie następujące po sobie katastrofy lotnicze: jedna w Warszawie, druga w Grudziądzu, przy czym w obydwu wypadkach piloci spadli z włoskich samolotów myśliwskich (jednosiedzeniowych) „Bailla”.

Jak się okazuje, wojska lotnicze obecnie prawie nie posiadają oryginalnych aparatów włoskich systemu „Bailla”, gdyż samoloty te były sprowadzone bezpośrednio z Włoch jeszcze w 1922 roku w niewielkiej ilości.

Natomiast wszystkie aeroplany systemu „Bailla” od dłuższego już czasu są konstruowane w zakładach Plage i Laškiewicza, znanych z wyrobu swych „latających trumien”, które spowodowały ogromną ilość katastrof lotniczych w Polsce.

Wprowadzić na skutek ustawy

cznie powtarzających się wypadków ministerjum spraw wojskowych wydało rozkaz, zabraniający oddziałom lotniczym używania wozów biawych przez firmę Plage i Laškiewicza samolotów „Bailla”, ale tylko dwusiedzeniowych, natomiast aparaty myśliwskie, t. j. jednosiedzeniowe tejże marki, nie były w rozkazie wymienione. I one jednak — jak się okazuje — są latającymi trumnami. Dlatego właśnie, z ministerjum spraw wojskowych, doświadczenie ostatnich wypadków, niezłomnie uzupełnił swój rozkaz zakazem używania również aparatów jednosiedzeniowych systemu „Bailla”, pochodzących z fabryki „Plage i Laškiewicza” i wymagał raz na zawsze te zbrodniczą firmę z listy swych dostawców.

Rodziny męczenników śledzieckich z 1863 roku

pospieszcie na odsłonięcie pomnika powstańców

Na pomniku wzniesionym w Śledzicach na miejscu kaźni powstańców 1863 r., umieszczone będą nazwiska następujących męczenników: Władysław Renczka, Mikołaj Moritza, Aleksandra Olszowskiego, Aleksandra Czarneckiego, Konstantego Miciwica, Władysława Czarkowskiego, Adama Rado-

wieckiego, Feliksa Obniskiego, Ignacego Franciszka Wieckowskiego. Nie posiadając wiadomości o rodzinach pozostałych po bojownikach sprawy narodowej, Komitet budowy prosi osoby zainteresowane o zgłoszenie im nazwisk do odsłonięcia i poświęcenia pomnika w Śledzicach dn. 31 b. m.

Kretactwa okrętowe

Kto chce z emigracji ciągnąć dolary musi skarbowi płacić złote!

Kto zaciska wórn — ten „lora ze dwóra”

WARSZAWA 18. V.

Ponieważ większość towarzyszy okrętowych, bojkotujących skarb polski, zmówiło się i postanowiło nie wykupywać w tym roku koncesji na prawo prowadzenia przedsiębiorstwa w Polsce, ministerjum przemysłu i handlu zarządziło całkowitą likwidację tych towarzyszy, z wyjątkiem Baltycko - Amerykańskiej Linii i Skandynawsko - Amerykańskiej. Termin likwidacji wyznaczony został najpóźniej na dzień 1-szy lipca r. b.

Towarzystwa okrętowe, nie mając ochoty zaprzestać działalności w Polsce, usiłują wpłynąć na rząd polski drogą interwencji

dyplomatycznych, aby obniżył stawki koncesyjne i pozwolił im dalej funkcjonować, w razie likwidacji bowiem będą zmuszone zwrócić wychodzącym poważne kwoty, wpłacone za tak zw. „szyfarty”.

Podobno nie wszystkie towarzystwa mogłyby wywiązać się z tych zobowiązań.

Rząd jednak nie powinien ulegać obocznym presjom i bojkotując skarb przedsiębiorstwa zlikwidować, zabezpieczając prawa wychodźców, aby odzyskali oni wpłaty za karty okrętowe. Są to sumy pokaźne, sięgające kilkunastu milionów złotych!

WIEPRZ FURIOSUS

Osobliwa forma obłędu, polegająca na wybijaniu zębów własnym rodzicom

WARSZAWA 18. V.

Sala sądowa. Jakimś młodym osobnikiem w ubraniu aresztanckim, wchodzi na salę — i nagie!

— pada bez zmysłów przed stołem sędziowskim.

Szmer współczucia naokoło... Konwulsyjny oskarżonego policjanci krztają się nerwowo.

Głosy wśród publiczności: — Jakże go można sądzić, kiedy jest chory?

Sędzia Dzierżawski, prowadzący rozprawę, słabo zrazu reaguje na objawy demencji oskarżonego: ma wszelkie dane do przypuszczenia, że dwudziestoparoletni

Mendel Wieprz, prosić mówiąc, nabiera sąd.

— A o cóż chodzi?

Mendel Wieprz oskarżony został już po raz czwarty o nieładnie znaczące na rodziców.

Staruszkowie mają jatkę za Ze-

łazną Bramą; powodziłoby im się nieźle, gdyby nie synalek.

Mendel zmusza bowiem swych rodziców do oddawania gotówki, a że nie idzie to tak gładko —

— bitych i ponieważ, ale sam nie chce pracować.

Szereg obdukcji lekarskich stwierdził, że starzy Wieprzowie byli nieładnie katowani przez syna i na sądzie pokazywali swe bezczelne szczęki... Oskarżony

powybijał rodzicom zęby.

Toczą się rozprawy... Ale Mendel wciąż udaje obłąkanego. Ostatecznie sąd odracza rozprawę i przekazuje rzekomego „warjata” szpitalowi w Tworach.

Lekarze szybko stwierdzają, jak się rzecz ma z tem obłąkaniem.

Mendel wychodzi z sali sądowej, lecz okropnie.

W ostatniej chwili pokazuje rodzicom język.

Wielki pożar w Katowicach

Spłonęły magazyny papieru „Katowitzer Zeitung”

Z Katowic telefonują: Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł w Katowicach wielki pożar. Spaliły się magazyny papieru drukarskiego

dziennika niemieckiego „Katowitzer Zeitung”.

Po kilku godzinach pożar ugaszono.

„Lwów” wyruszył w świat

do Anglii, Francji, Portugalii i Hiszpanii

GDANSK 17. 5. W dniu wczorajszym statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Lwów” opuścił port w Gdyni, aby z tego rocznym absolwentami szkoły morskiej w Tczewie odbyć podróż dyplomatyczną do Anglii, Francji, Portugalii i Hiszpanii, a ewentualnie także do Włoch. Odjazd okrętu odbył się z wielką uro-

czystością. Okręt „Lwów” zabierał z sobą ładunek w ilości tysiąca ton podkładów drzewnych, przeznaczonych do Anglii. Statek wyposażony jest w radiostację nadawczą i odbiorczą, w dwa motory spalinowe o sile 360 koni parowych oraz we własną dynamomaszynę

CZEŚĆ POLAKOM, KTÓRZY POLEGLI WE FRANCJI

w największej bitwie świata pod Arrais

ARRAS 17. 5. W Latargette odbyła się uroczystość, poświęcona pamięci ochotników polskich, którzy padli w czasie ofensywy pod Arrais. Na mszy świętej, odprawionej na wolnym powietrzu przez mons. Jelenowskiego, byli obecni ambasador Chłapowski, prefekt Pas de Calais, Peytrall, biskup Arras Jul-

jen oraz liczne delegacje francuskie, polskie, rumuńskie i czechosłowackie. Wygłoszono szereg przemówień, poczem złożono wieniec u stóp pomnika, wzniesionego na cześć poległych przez byłych kombatanów polskich. Uroczystość zakończył bankiet w ścisłym kole.

100 osób znalazło śmierć

w głębiach morza Czarnego

BUKARESZA 17. 5. (Tel. wł.) Z Konstanz donoszą: Parowiec angielski „Melberton”, utrzymujący ruch pasażerski pomiędzy portami Czarnego morza, począł pod Konstanz tonąć. Załoga tonącego statku wysłała depeszę radiową, na której skutek

wyruszył z portu rumuńskiego statek ratowniczy „Kroń Lir”. Nie stety, nie zdążył na czas. „Melberton” poszedł na dno. Z pokładu pasażerów uratowało się tylko 12 osób, załoga natomiast i reszta pasażerów w liczbie około 100 osób utonęła.

W Westfalii zginęło znowu 37 górników

18 zostało ciężko rannych

BERLIN 17. 5. — Tel. wł. — Z Dortmundu donoszą, iż w ostatnie dni ustalonej liczbie ofiar katastrofy w kopalni jest 37 zabitych i 18 ciężko rannych. Przed-

stawicielstwo polskie zostało poinformowane, iż wśród ofiar podobno niema Polaków, choć w kopalni Darfeld pracuje ich spora liczba.

Za niemieckim podszeptem

Marokko walczy z Francją

Mimo dawno czynionych przygotowań, sytuacja jest poważna

PARYŻ 17. 5. „Le Journal” donosi z Rabat, że ofienywa Abdel-Kerima była przewidziana już od roku i że w czasie zimy francuzi prowadzili energiczne prace nad budową mostów, dróg oraz nad przedłużeniem linii kolejowych. Jednakże szyb-

kość i gwałtowność ataku utworzyła w pierwszych dniach dla wojsk francuskich poważną sytuację. Obecnie — pisze dziennik — zajmujemy wszystkie strome wzgórza, panujące nad równinami, położonymi u stóp podstawy obronowej rifenów.

6 ŁOŚNY STRZAŁ

Najpopularniejsza gwiazda paryskich music-hallów i teatryków

MISTINGUETTE

strzela z zaproszeń do swego partnera

PARYŻ 17. 5. — Tel. wł. — Dziś, w godzinach popołudniowych, obiegła Paryż lotem błyskawicy sensacyjna wiadomość o zamachu, ofiarą którego padł znany artysta Piller.

Został on rzekomo ciężko postrzelony przez pannę Mistin-

quette, najpopularniejszą gwiazdę paryską.

Tło tej sprawy jest romantyczne, najpopularniejszą gwiazdę występniego czynu w szale zazdrości.

Blizszych szczegółów na razie brak.

Gdańska prasa okłamuje gdańszczan

a Senat pociesza ich, jak może

GDANSK 17. 5. — Tel. wł. — Niemiecka prasa gdańska stara się osłabić przykre wrażenie kłaski poniesionej w Hadze. Haka-tyskie „Danz. Zig.” z tupe-tem oświadcza, że „stanowisko Gdańska w sprawie skrzynek zo-stało w zasadzie uznane za słuszne” i uważa, że „Polska dozna-

ła klęski”. W kołach senatu gdańskiego zdają sobie jednak sprawę z przegranej, pocieszają jedynie gdańszczan, że „z wydatkiem opinii należy się wstrzymać do ostatecznego załatwienia sprawy przez Ligę Narodów podczas sesji czerwcowej.

A nasza so'uszniczka Francja

cieszy się z wyroku haskiego

PARYŻ 17. 5. „Le Journal” oświadcza, że orzeczenie Trybunału haskiego w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku przyniosło zaszczyt bezstronności Trybunału i jest tym bardziej interesujące, że sprawa wiąże się z

całokształtem kampanii, prowadzonej w celu przywrócenia wpływu niemieckiego w Gdańsku. Dobrze jest — kończy dziennik — że pewne intrygi są w obecnej chwili poważnie pocięte.

Delegat Ligi Narodów

P. Zimmermann w Warszawie

Wczoraj o godz. 4 min. 30 przyjechał do Warszawy generałny komisarz Ligi Narodów do spraw sanacji finansowej Austrii, p. Zimmermann, w towarzystwie sekretarza, p. Bordes. Na dworcu oczekiwali p. Zimmermanna z ramienia władz polskich przedstawiciele M. S. Z. pp.: radca Papee i radca Sobo-

lewski, przedstawiciel prezesa Rady ministrów, p. Angermann, naczelnik wydziału ministerjum skarbu p. Dubieński, oraz poseł austriacki p. Post i sekretarz poselstwa holenderskiego p. van Son. P. Zimmermann został przyjeżdżający o g. 7 przez prezesa Rady ministrów — Grabskiego.

Na tropie sowieckich podżegaczy

w Bułgarii

SOFIA 17. 5. — Tel. wł. — Policja wykryła nową szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną. Aresztowano wiele osób i skonfiskowano dużo broni

i amunicji. U jednego z aresztowanych wykryto kasę organizacyjną, a w niej 250.000 lewów, przeznaczonych na propagandę przeciw wrota.

I w Czechach zmniejszała liczbę świąt

Nie wszyscy są z tego zadowoleni

PRAGA 17. 5. — Tel. wł. — Dziś odbyły się tu wielkie demonstracje organizacyj katolickich, zorganizowane w celu zaprzeczenia przeciw skasowaniu świąt św. Nepomucena.

Wielkie pochody ze sztandarami i orkiestrami przeciągały przez miasto: poczem na grobie świętego odbyto wielce demonstracyjne.

W 100 rocznicę urodzin Charcota twórcy nowoczesnej neurologii

WARSZAWA 18. V.

W bieżącym roku ubiega sto lat od urodzin Charcota, twórcy nowoczesnej neurologii, naznaczał się po Pasteurze lekarza, jakiego wydała Francja. W tę rocznicę cześć uroczystą pamięć Charcota medycyna francuska i medycyna całego świata. Ażeby zaznaczyć swój gorący udział w tej ogólno - światowej uczcie pietyzmu, w dniu 18. V. Uniwersytet warszawski uchwalił upamiętnić po wielce cennej jednej z sal kliniki chorób nerwowych imieniem Charcota. Wczoraj w pięknie urządzonym sali wykładowej — przed portretem Charcota — dzieła artysty malarza p. Blechera, okolicnej barwami polsko - francuskimi, odbyła się uroczysta akademja kliniczna pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu przy współudziale profesorów wydziału lekarskiego, lekarzy szpitala Dzieciątka Jezus, lekarzy naczelnych szpitali warszawskich, asystentów kliniki, ordynatorów oddziałów neurologicznych w Warszawie i przedstawicieli młodzieży. Uroczystość zainaugurował lekarz naczelny szpitala, dr. Puławski. Kierownik kliniki neurologicznej prof. Orzechowski, przedstawił zwięzły zarys działalności Charcota, jego potężny wpływ na u-

kształtowanie się nowoczesnej neurologii i podał analizę głównych cech jego twórczości. Podniosła uroczystość zakończyła przemówienie dziekana wydz. lekarskiego, prof. Czubalskiego, który wskazał na pedagogiczne znaczenie kultu geniuszów nauki.

Zbrodniarze

wałęsają się po torach polskich

Tajemniczy osobnik strzela do dróżnika

Wczoraj o godz. 11 m. 20 wieczorem, między stacjami Żychlinem a Zosinem, dróżnik Stanisław Wesolowski zauważył tajemniczego podejrzanego osobnika, którego wezwał do wylegitymowania się. Gdy ten odmówił, Wesolowski zamierzał odprowadzić go na stację Żychlin. W drodze nieznajomy wyjął rewolwer i strzelił do Wesolowskiego, na szczęście jednak chybił.

Wesolowski, przybiegłszy na stację, zaalarmował policję, która zarządziła poszukiwanie tajemniczego nieznajomego, który odmówił wszelkich wyjaśnień.

Sledztwo w toku.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE

WARSZAWA 18. V.

Niezwykle interesujący program, cudowna pogoda, a wreszcie — wznosząca coraz bardziej popularność automobilizmu — ścigaliśmy wczoraj w godzinach rannych na mieście pod Sierockiem tłumy publiczności.

Około 10-jej wiecz. w chwili rozpoczęcia wyścigów, rozciągnął się po obu stronach szosy, na przestrzeni kilometra,

ogromny park samochodowy, składający się z luksusowych wozów prywatnych, klubowych, z których dorożek samochodowych i autobusów M. S. Wojsk.

Okoliczna pagórki czerniały się od widzów. Wśród sportsmenów, wojskowych dziennikarzy — barwne toalety pań...

Na trybunie sędziowskiej wybitni polscy automobilści z H. K. Raczyńskim na czele.

Z pośród 11-u startujących motocyklistów, ostatni najlepszy czas, jak przewidywaliśmy.

P. H. Choleński na „Indian” Standard pokrywał dystans (20 km) w 11 min. 9 sek. (przeciętnie 107 km. na godzinę).

Spółzawodnicy jego w tej samej klasie osiągnęli: Gunsch — 11:46.4; Duma — 12:45.5. Pozatem kat. I, Marzewski 19:06, kat. II Herbert Drews (poza konkursem) 11:48. W. Rychter 13:30, W. Rył 16:54, kat. IV Rybicki 19:18.

Motocykle z wozkiem Rudawski 12:58, Kozłowski 15:15. Z samochodów turystycznych startowa-

ły wszystkie prawie zgłoszone, prócz Delage'a i Mathis'a.

Najlepszy czas swojej kategorii i najlepszy czas dnia wykazał p. Jerzy Kowalski (Renault) pokrył bowiem 20 kilometrów w 10:19, co daje szybkość

116 kilometrów na godzinę.

Zwycięzcy nagrodzono okłaskami. W tej samej kategorii: H. Liefeld (Pint 519-a) 12:24.7, J. Szrednicki (Stevr) 12:15.2, M. Ciechanowski (Minerva) 10:31.5, J. Radoński (Minerva) 10:47.5.

Doskonały czas na Lancii miał p. Bogusławski 10:57.4. Dalej — Z. Rakowicz (Lancia) 11:6.7 i „La Perle” p. Polakowicza 14.21.

Poza konkursem startował po raz pierwszy w Polsce

Rail — Stetycz wóz polskiej konstrukcji (St. hr. Tyszkiewicz) wykazując pierwszorzędną zaletę i dużą chyżość (98 km.).

Obie współzawodniczące panie, witane były owacyjnie. Zbawura w dobrym czasie, przebyła dystans

p. Irena Jaworska na malutkim 5-konnym Citroenie (63 km.).

Niegorzej zaprezentowała się pani Ludmila Bogusławska,

kłora jechała na wozie Lancia (14:41).

Nagrodę kom. Sportowej (za najlepszy czas dnia) otrzymał p. Jerzy Kowalski. Nagrodę hr. Raczyńskiego — p. Robert Polakowicz. Nagrodę P. Bilschana — p. Michał Bogusławski. Nagrodę St. Wapińskiego — Firma Renault. Nagrodę Ad. Kaplińskiego — p. Julian Szrednicki. Nagrodę Kom. Sportowej — p. H. Choleński. Nagrodę za 2-gą najlepszą szybkość — p. M. Ciechanowicz.

ZBROJNE NAJŚCIE

na klasztor s.s. Norbertanek w Krakowie

KRAKÓW 17. 5. — Telefonem. Do klasztoru s.s. Norbertanek kłoto kłona Kościuszki wkładł się dziś po mszy św., odprawionej w kaplicy, zamaskowany n. czczyna i

grozić rewolwerem, struchlałym zakonnicom, zażądał okupu w sumie 500 zł.

Napadnięte padły na kolana przed uzbrojonym rabusem, błagając go ze łzami w oczach o darowanie życia. Jednocześnie przeorysza udawała się na poszukiwanie gotówki do klasztornej skarbnicy. Powolność sióstr

zmyliła czujność zbroja,

który, urojony łutwym arym-fem, nie dostrzegł wymykającej się z klasztoru służebnej. Ona zaś bezzwłocznie sprowadziła policję i, zanim kontrybucja została odliczona, zbroja znalazł się w kaidn... Jest nim dwudziestokilkuletni ślusarz z Krakowa, dotychczas sądowo nieposzlakowany.

Przy niefortunnym debiutancie znaleziono rewolwer, 5 naboju i parę złotych bilonów. Zbrodnia-za osadzono w więzieniu.

Sprawcy katastrofy w kopalni „Reden”

Dwaj inżynierowie przed sądem

Z Sosnowca donoszą: Dnia 22 b. m. rozpoczęło się w Sosnowcu wielki proces przeciwko 2 inżynierom górniczym i jednemu sztygarowi — oskarżonym o niedokładność służbowe, skutkiem których wydarzyła się dn. 9 września 1923 roku obrzy-

mia katastrofa na kopalni „Reden”.

W czasie katastrofy pnoisto śmierć 40 górników.

Do sprawy wezwano 70 świadków.

Jako rzeczoznawcy powołani zostali trzej profesorowie akademji górniczej w Krakowie.

Konferencja ambasadorów w śróde

za'mie się ostateczn'e rozbrojeniem Niemiec

PARYŻ 17. 5. — Tel. wł. — Agencja Havasa oficjalnie donosi, iż konferencja ambasadorów zbierze się we śróde o godz. 12

w południe i obradować będzie nad sprawą rozbrojenia Niemiec.

Widmo mnicha - samobójcy

opowiada przez usta medium tragiczne dzieje swego życia
Okultysty krakowscy znaleźli na cmentarzu nagrobek wymieniony w komunikacie z zaświatów

W krakowskim świątku okultystów panuje żywe poruszenie. Nowe medium jasnowidzące, p. Maria Wiśniewska, ogłosiła w prasie rewelację, dotyczącą pewnego grzesznika, który na starość wstąpił do klasztoru OO. Kamedulów w Krakowie i ostatecznie zmarł straszną śmiercią, wieszane się

na sznurze od habitu. Pewnego wieczoru, podczas seansu w gabinecie d-ra Adolfa Klesku, medium zaczęło zdradzać

niepokój. — Czy widzisz kogo obcego? — zapytał kierownik.

Tak, widzę mnicha, który pochodził z samobójstwa — odpowiedziała p. Wiśniewska.

Była to pierwsza manifestacja polującego ducha.

Po upływie kilku tygodni nastąpiła całkowita inkarnacja. Mnich samobójca przemówił ustami medium

bardzo szczegółowo opowiedział o dziejach swego grzesznego życia. Główny trans trwał od godziny 10-ej wiecz. do północy.

Jestem z pochodzenia grecki — brzmiał początek snowiedzi — urodziłem się w roku 1820. Mając lat osiemnaście, poślubiłem tak

ciężką zbrodnię. Bóg ojców w gniewie chciał mnie zabić. Uciekłem z domu.

Z dłuższego ciągu opowiadań uczestnicy seansu dowiedzieli się wstrząsających szczegółów.

Marnotrawny syn przeszedł pieczęć p. Bałkański, Węgry i w czerwcu 1821 roku znalazł się w Polsce.

Wstąpił do szajki zbójczej i po pewnym czasie uciekł na Pomorze.

Awanturkowi nie uśmiechał się pobyt w ciężkiej plebanji.

Uw. J. dzwonecznik wiejska, okradł proboszcza i uciekł z kościoła do Wrocławia. Po upływie kilku miesięcy, gdy dziewczyna, którą kochał, mu się, że wkrótce zostanie matką,

stracił ją kochał i porzucił na drodze.

W tym czasie zbrodni, znechęcał chorobą i wyrzutami sumienia, niedźwiedź dotarł do Krakowa.

wa i no odhytu surowej pokuty, został nowicjuszem w klasztorze OO. Kamedulów przy ulicy św. Jana.

Lecz w duszy pokutującego grzesznika

drzemał szatan. Jeszcze jedna zbrodnia, tym razem najohydniejsza, przeważała szale.

Nazajutrz rano zakonnik znowu leżał w jednej z cel wisiela. Był to trup młodego pokutnika, który

co wieczór biczował się do krwi rzeźnieniem.

Tak brzmi w skróceniu spowiedź wypowiedziana przez u-

sta medium. Pani Wiśniewska wymieniła mnóstwo dat, adresów, oraz nazwisk osób, z którymi stykał się za życia mnich-samobójca. Dotychczas udało się sprawdzić, że

na cmentarzu w Białej istnieje nagrobek księdza Alfreda Nowaka.

Szczegółowa autobiografia po śmierci mnicha - kamedulów podaje zeszyt 4-ty „Zagadnień Metapsychicznych”. Sprawozdawca tego czasopisma wyraża nadzieję, że okultysty krakowscy

nie omieszkają zbadać faktów podanych w komunikacie z za grobu.

„PAN JOWIALSKI”

Czyście, czytelnicy drodzy, zastanawiali się kiedyś, jaka wielka jest wartość używania przysłów? W momencie, kiedy się nim nie do powiedzenia, lub kiedy dani pewnej określonej od, powiedzi jest krepujące, — znakomicie ratuje nas odpowiednie przysłowie.

Cytując przysłowie, powołujemy się niejako na czyjeś zdanie, nie wygłaszając własnego, a tem samem ewentualne adum nie na nas, lecz na nieznanego twórcę spada. Przytem zdanie to jest mądre, a przytaczając często takie właśnie mądre zdania, sami zyskujemy opinie mądrych.

Znam człowieka, który syple przysłowiami jak z reki, podobny w tem do s. p. Pana Jowialskiego. Z rozmowy z moim tytkiem odnosi się wrażenie, że wogóle stracił zdolność mówienia czegokolwiek poza przysłowiami.

— Dziel dobry kochanemu panu!

— Dobry? „Nie chwał dnia przed wieczorem!”

— Co znaczy, że pana dziś tak wczesnie spotykam?

— „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje!”

— Słyszał pan, co opowiadała o sobie? Powszechnie uważany był za porządnego człowieka, a on podobno dopuścił się jakiejś grubej malwersacji!

— „Wylazło sztydo z worka!”

— Znajmował posadę w banku i dzięki swej opinii awansował bardzo szybko...

— „Co nagle, to po diable!”

— Wkrótce się ożenił, ale ta jego żona, to też jakiś niewyrażny typ.

— „W korcu maku się szuka!”

— I wie pan, że on malwersacji tych dopuszczał się systematycznie od dłuższego czasu, dopiero jakaś nieoczekiwana kontrola...

— „Trafila kosa na kamień!”

— Natrafila na jakieś niedokładności. Sprawdzono księgi, zawieszono go w czynniciach, nawet podobno aresztowano.

— „Trafila kosa na kamień!”

— Chociaż wie pan, to taki sprytny, że i z tej afery pewno się wywinie!

— „Kot zawsze na lapy upada!”

— Mówię panu to wszystko w zaufaniu, bo może są w tem jakieś nieścisłości, a nie chciałbym robić plotki.

— „Słowo ptakiem wyleci, a wraca woltem!”

— No, ale — dowiedział! Najlepsze go zdrowia!

— „Szlachetno zdrowie, nikt się nie dowi, jako smakujesz, aż się zepsujesz...”

— Do widzenia!

C. wicz.

Memento dla naszych pań na wakacje

Marysia „do wszystkiego” i jej narzeczony

„zlikwidowali” mieszkanie chlebodawców przebywających na letnisku

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 18. V.

(D). Zdobycie uczciwej, pracowitej i zdolnej służącej w Warszawie to prawdziwa

wygrana na loterii.

Zrozumiałem więc było zadowolenie całego domu adwokata Rudolfa Langroda (Iloza nr. 37), gdy pani domu udało się zwerbować nareszcie taką Marysię, która była istotnie

„do wszystkiego” i zadowolić mogła chlebodawców.

Marysia okazała się siłą nieprzeciętną. Dystygowana a skromna, milej powierzchowności, spokojna, rożgarnięta, pracowita, uprzejma, i co najważniejsze — uczciwa.

W parę miesięcy nowa służąca zdobyła

bezzgraniczne zaufanie domowników.

Rzecz oczywista, że w lecie, gdy cała rodzina pp. Langrodów wyjechała z Warszawy — mieszkanie pozostawiono pod opieką Marysi.

Troskliwa służąca co tydzień nadsyłała państwu listy z obszerną relacją i uspokajającym zapewnieniem, że w domu wszystko w porządku.

Po dwumiesięcznej nieobecności p. Langrod powrócił do Warszawy, uprzedziwszy depeszą Marysię, by czekała go ze śniadaniem.

Niestety zdołany mecenas nie mógł spożyć spokojnie śniadania po podróży, gdyż uwagę jego zaabsorbowały inne rzeczy.

W pierwszym rzędzie był nie mile dziwny

nieśamowitny władem

wszystkich szaf, półwieranych, z wylamanymi drzwiami, świecących złowrogą pustką. Poza-tem zaskoczony został obecnością w sypialni jakiejś młodej

nieznajomej kobiety,

spającej wygodnie w łóżku pani domu.

Zaalarmowana niewiasta tłumaczyła się, iż zamieszkuje tu od dłuższego czasu, wprowadzo- na przez przyjaciółkę Marysię.

Dzięki interwencji policji ustalono, że nieznajoma nazywa się Zofia Ristonówna i że nie była jedyną lokatorką mieszkania adw. Langroda.

Okazało się, że Marysia ułożyła tam i

swego narzeczonego Stefana Krajewskiego: całe towarzystwo prowadziło wystawne życie, przyjmowało gości, urządzało

libacje w salonach mecenasa

i gospodarowało jak u siebie w domu.

Krajewski chodził stale w garniturach i bieliznie adwokata Langroda. Marysia stroiła się w suknie pani, a gdy nadeszła depesza, że właściciel mieszkania wraca, wogóle całe

mieszkanie „zlikwidowano”, pozostawiając puste szafy i porożbżane kredensy.

Ristonówna nie wiedziała o kradzieży, którą popełniono podczas jej snu, a nieprzeczona o przyjeździe mecenasa — została zaskoczona

w cudzem łóżku.

W ciągu kilku dni policja zdołała odszukać Marysię, u której znaleziono znikomą część pochodzących z kradzieży przedmiotów.

Wczoraj Krajewski i Maria Nowicka zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Rykaczewski.

W czasie przewodu sądowego okazało się, że co do Nowickiej zachodzą pewne

okoliczności łagodzące,

gdyż znajdowała się ona pod torem Krajewskiego.

Sąd skazał wygodnego narzeczonego na 2 lata, zaś Marysię „do wszystkiego” na 5 miesięcy więzienia.

Najnowszy niewolnik angielski



SŁOŃ INDYJSKI

zagnętkowany przez jednego z oficerów angielskich wojsk kolonialnych i przywieziony do Londynu.

SPORT

Polskie lekkoatletki lecą do Brna samolotem

Na zaproszenie morawskiej „Slavji” wybierają się do Brna Czeskiego przedstawicielki sportu kobiecego w Polsce na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne kobiece, które odbędą się tam w dniu 24 maja.

Jak się dowiadujemy, zawodniczek polskich, w liczbie 4—5 pędzą się na zawody — samolotem.

Wilno-Katowice

Związek cyklistów województwa śląskiego organizuje imprezę, która bije wszystkie przedsięwzięcia w Polsce swym rozmachem i rozgłosem.

Chodzi o kolarski bieg sztafetowy na przestrzeni Wilno - Katowice. Trasa ta obejmuje przeszłość.

600 km. i bieg będzie przez Grodno, Białystok, Warszawę, Częstochowę do Katowic. Pomysł istotnie imponujący!

Trener fiński w Azetlesie

Akademicki Związek Sportowy, grupujący w swym łonie najwybitniejszych lekkoatletów polskich, między którymi nazwiska Kostrzewskiego, Jaworskiego i Szydłowskiego oraz fenomenalnej mistrzyni w rzucie dyskiem i kulą, panny Konopackiej, błyszczy jak brylanty w skarbcu sportu polskiego. — sprowadza z dniem 1 czerwca jednego z najlepszych trenerów lekkoatletycznych Finlandji, Hantwargha.

Trener fiński będzie miał w A.Z. S-ie bardzo wdzięczne pole działalności i odda zapewne atletom naszym nieocenione usługi.

NA TEN SAM TEMAT

Ferdynand Goetel: „LUDZKOŚĆ”. Dwa opowiadania. Warszawa, 1925. Nakład Gebethnera i Wolffa.

P. P. Goetel należy do niewielkiego szeregu pisarzy, których obywatelska wojna. Jeszcze się od niej oderwać nie może, jeszcze przeżywa obrazy i wspomnienia tych kilku lat, które spędził na Wschodzie, wygnany, jako austriacki jeńiec do Turkiestanu. Dwa pierwsze opowiadania („Kar. Hat” i „Patnik Karapeta”) pokazały talent samorodny, młody, znajomy wyborczy obserwacji. P. Goetel zwrócił przez nie powszechną na siebie uwagę i zyskał nie małą poczytność. Ważnym powodem tego powodzenia był niewątpliwie, sam charakter środków, w którym się akcja toczy. Ale p. Goetel u-

niał swój nadzwyczajny materiał obserwacyjny złączyć tak zajmująco z fabryką, że kazal wirzyć w bujny rozwój swego talentu realistycznego poza anegdotą wojenną.

Ten moment jeszcze nie przyszedł. Oba opowiadania zawarte w tomie „Ludzkość” osnu- te są na tym samym, co poprzednie, temacie: ucieczka jeńcy z niewoli. W pierwszym jest ona tylko epizodem; w drugim — wypełnia całą treść.

„Schmerzenreich” — to popularny fragment życia w obozowisku jeńców, rozłożonym na pobrażu Syr - Darji, w pobliżu stepów. Monotonja tej kaźni, sama przez się, nie obfituje w wydarzenia; nie zwykłe. P. Goetel uczynił bohaterem swej opowieści małe szczeni- niki, które przyniosła do kuchara obozowiska zmarznęta, i zgłodniała suka, szukająca ratunku dla swego potomstwa. Szczeni- niki te oładziło śród zdzi- czałych jeńców potrzebę serca, i otrzymało od jednego z nich, który czytał żywość św. Genowefy, nazwę „Schmerzenreich”. Szcze-

nie wyrosło na wspaniałego, groźnego psa, który swym zachowaniem się wywołuje prześladowania całego obozu ze strony miejscowego starosty i sprowadza na jeńców cały szereg nieszczęść, wreszcie, zakończoną dramatycznie ucieczką dwóch z pośród nich. Z postaci samych jeńców p. Goetel nie wydobyl jakichś nowych, osobliwych cech tego zmar- zniętego człowieczeństwa. Natomiast rzetelny talent przemawia do nas zawsze, gdy autor mówi o samym psie, Schmerzenreichu. To niesamowite, bardzo inteligentne zwierzę przyniosło ze stepów nie tylko poczucie wolności, ale i wyborne odczucie ludzkiej tyranii i ludzkiego zła. Schmerzenreich, cokolwiek wyolbrzymiony przez autora, wyrasta na krwawego mściciela krzywd swych opiekunów. Tajemniczy, groźny, odważny jak lew staje się jedynym przedstawicielem niepodległego życia w strasznym więzieniu, jakim jest obóz jeń- ców, gdzie na stepie kłgizkim. W opowiadaniu drugim mamy

już bezpośrednią martyrologię dwóch Polaków, kapitana Grudy i prof. Stożka, których straszliwa niedola złączyła w mistycznej cokolwiek przyjaźni. Gruda, „po dwóch latach rewolucji (bolszewickiej), gdy ostatecznie zamknęto przed nim możliwość legalnego powrotu — zorganizował ucieczkę i przedostał się na południe, do Persji, pociągając przyjaciele za sobą, niemal gwałtem. I oto, jedno za drugim, uderzało w nich nieszczęście. Przyłapani na granicy przez czerwony patrol, musieli się okupić całym niemal, zebranym na drogę, kapitałem. Kilka złotych dukatów, zaszytych w ubraniu na czarną godzinę — odebrano im następnie na posterunku perskiej straży celnej. Rewizja osobista, dokonana przez przejeźdnego żandarma, pozabawiła ich bezpowrotnie dokumentów osobistych. Przeto odmówił im wszelkiej pomocy, stacjonowany opodal granicy, komendant angielskiego oddziału. Nim doszli do gubernialnego miasta, gdzie mieściły się konsulaty państw eu-

ropejskich i nawet pono jakąś chrześcijańska misja — zaaresztował ich kacyk prowincjonalny i zamknął w lochu ohydny.”

Ta zwięzła kronika bolesnych przygód jeńców - uciekinierów jest dopiero przegrywką do dalszych dzieł ich martyrologji, tych właśnie, które stanowią wartość opowiadania „Ludzkości”, od chwili uwiezienia jeńców w lochu perskim, ucieczki jednego z nich przez okno i tyfusu plamistego, na który zapada drugi, aż do strasliwej podróży przez stepy i odzyskania wolności. P. Goetel świetnie maluje tę wdrowkę. Jest tu nie tylko narrator zajmujący, ale — i poeta.

Nie wiemy, jak obfitym jest zapas wstrząsających przeżyć przymusowego egzotyizmu autora. Ale mamy wrażenie, tak samo, jak podczas czytania pierwszych jego opowiadań, że istotny talent p. Goetla objawi się do picra wówczas, gdy się oderwie od wojny i jej okrucieństw.

Jan Lorentowicz.

Organizacja lotnictwa sanitarnego w Białymstoku.

Dnia 12. W b.r. o godz. 21-ej odbyło się zebranie Zarządu Lotnictwa Sanitarnego w sali majstrackiej.

Obecni: płk. Ostrowski, Ks. Dziekan Chodyko, Sędzia Zdrowski, mjr. lek. Lew, p. Polak, pani Komornicka, mjr. Poltawski, Rabin dr. Rozemann, pastor Zirkwitz, por. Focht, p. Filipowicz Władysław i skarbnik por. Woynickiewicz.

Zebrań otworzył płk. Ostrowski, konstatając większość członków.

Pulkownik Ostrowski w krótkich słowach, powołując się na poprzednie zebranie postawił

wniosek utworzenia trzech sekcji,

a mianowicie: sekcję zabawową z zadaniem organizowania zabaw i igrzysk, sekcję finansową z zadaniem kontroli kas i sekcję agitacyjno-zbiórkową z zadaniem kooptowania członków oraz sprzedaży znaczków.

Po dyskusji wniosek przeszedł.

Następnie

zabrał głos ks. dziekan Chodyko,

który przedstawił plan zbiórki pieniędzy.

Pastor Zirkwitz zwrócił się do płk. Ostrowskiego z wnioskiem by pokrótce zreferował cele lotnictwa sanitarnego, na co odpowiedział mu major Lew z punktu lekarza (zastosowania samolotów do służby sanitarnej).

Rabin Dr. Rozemann postawił wniosek

zaprościł panie do współpracy. Po przedyskutowaniu wniosków zapadła jednogłośnie uchwała, zatwierdzająca wniosek płk. Ostrowskiego z poprawkami mianowicie:

utworzyć trzy sekcje:

- 1) sekcja zabawowa celem urządzania zabaw i igrzysk (konkursy, wyścigi, mecze) — przewodniczący mjr. Poltawski,
- 2) sekcja finansowa — z celem kontroli finansów — przewodniczącą sędzią Zdrowską.
- 3) sekcja agitacyjno-zbiórkowa celem kooptowania członków i sprzedaży znaczków — przewodniczącą major Lew.

Przewodniczący sekcji ułożył listy członków sekcji

I przedstawia je zarządowi na następne posiedzenie. Myślą przewodnią dla nich ma być jaknajszersze zainteresowanie społeczeństwa i przy wyborze członków sekcji mają zwrócić uwagę na przedstawicieli prasy i związków.

Zebrań następane

ma odbyć się w połowie czerwca.

Zebrań zamknął płk. Ostrowski zapewniając, że ze strony wojska wszelkimi sposobami wspierać będzie tak pożyteczny dla wojskowości i społeczeństwa cel.

Ukonstytuowanie się nowego Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę, dn. 17 maja r.b., odbyło się pierwsze po walnym zgromadzeniu delegatów Okręgu posiedzenie plenarne **Komitetu Okręgowego**

Polskiego Czerwonego Krzyża,

na którym dokonano wyborów do Władz Okręgowych.

Przez głosowanie tajne wybrani zostali:

Na Prezesa, Komitetu Okręgowego i Zarządu Okręgu p. Wacław Dobrzyński, adwokat. Na Wice-Prezesa: p. Dr. Konstanty Alchimowicz i p. Dr. Aleksander Talhjem z Grodna.

Na Skarbnika, p. Aleksander Wysocki, Dyrektor Banku Polskiego.

Na Sekretarza, p. Dr. Zygmunt Siemaszko.

Oprócz tych osób, które stały się członkami Zarządu Okręgu wybrani zostali pp:

p. Stefan Chłuski, Komendant Wojewódzki P. P.
p. Dr. Jan Rupa z Grodna.
p. Bolesław Szymański, Prezydent m. Białegostoku.
p. Feliks Tomaszewski, Dyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu.

W związku z V-letnią rocznicą wznawiania wydawnictwa „Dziennik Białostocki” pod redakcją obecną po odparciu najazdu bolszewickiego w r. 1920 rozpoczęte zostały prace nad wydaniem specjalnego numeru jubileuszowego. Numer jubileuszowy wydany wytwornie będzie przeglądem Białegostoku w słowie i ilustracji.

Sesja wyjazdowa Sądu w Bielsku

Od dn. 25 do dn. 28 V. 25 r. wyjazdowa sesja Sądu Okręgowego w Białymstoku w sądach p. Sędzię Moszyńskiego, Rybickiego z Białegostoku i pod-

prokuratora p. Klanka z sekcji Morskiej udaje się do Bielska. Skład Sądu uzupełni sędzia z Bielska. (b)

Trzy fabryki ruszyły do pracy.

Dnia 18 bm. uruchomiony został:

- 1) Oddział wykonawczy w fabryce Gubińskiego, Konopnicka nr. 1. Do pracy przystąpiło 35 robotników.
- 2) W tymże dniu został uruchomiony oddział przedlany w fabryce Nowika, Mickiewicza nr. 35. Pracuje 32 robotników.
- 3) W dn. 14 bm. uruchomiona została garbarnia Litwina, Kilińskiego 13. Pracują 3 robotnicy.

Pożar lasu w Supraślu.

Dn. 15. bm. o godz. 17.30, w pobliżu wsi Krasne gm. Supraśl spłonęło około 4 hektarów lasu młodego. W majątku Supraśl

Zachęta Konstantego. Ogień stłumili okoliczni mieszkańcy. Straty wynoszą do 3000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Pożar we wsi Uhowo.

Onegdaj wieczorem o godz. 9 m. 15 syrena B. O. S. O. zalarmowała nasze miasto o pożar, jak się potem okazało, palila się wieś Uhowo gm. Juchnowiec, zabudowania należące do Adama Zielonki z przyczyn dotychczas niewyja-

śnionych. Na pomoc wyjechała straż ogólna z Lip i przystąpiła do ugaszczenia ognia.

O godz. 1 w nocy został pożar ugaszony, spalono 12 zabudowań. (b)

Z życia towarzyskiego.

W ub. tygodniu miały miejsce zaręczyny snanego prawnika, Efiima Cytrona, z panną Anną Pines.

Kolonje letnie T-wa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej „Oze” w Białymstoku.

Dnia 1 czerwca otwiera T-wa „Oze” w letniskach Ignacek Kolonie letnie, na 3 miesieczny pobyt dla biednych dzieci, cierpiących na choroby gruźlicze. Kolonie zorganizowane dla 300 dzieci na przebieg, 12 dni (b)

Powiesił się z obawy przed karą.

Stanisław Swider, lat 50-letni, w m. Ostrowiu Mazów przy ul. Wileńskiej Nr 66, po popełnieniu samobójstwa przez powieszenie się. Samobójstwo miało miejsce wewnątrz nowego budującego się domu przy szosie Zambrowskiej około m. Ostrowa. Dochodzenie ustaliło, że Swider dopuścił się samobójstwa pod wpływem silnego rozstroju nerwowego spowodowanego obawą przed karą za pobicie lokatora, oraz w stanie nietrzeźwym (b)

Dr. NEUMARK

Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-6 po południu. Białystok, ul. Kilińska, 17, ul. Nieniecka.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 5-7 i 9-11. W niedzielę i święta od 11-12 i 4-6 po południu. Białystok, ul. Kilińska, 17, ul. Nieniecka.

- Paryż o świcie
- Paryż w południe
- Paryż w dzień
- Paryż o zachodzie
- Paryż w nocy
- Paryż bawiący się
- Paryż pracujący
- Paryż pelen pokus
- Paryż grzeszący
- Paryż miodenetek
- Paryż królowych mód
- Paryż Montmartre
- Paryż lassek Buloński
- Paryż Sorbona
- Paryż bulwarze Michela
- Paryż Notre Dame
- Paryż Luksemburg
- Paryż miasto najpiękniejszych kobiet
- Parz kołyska apaszów
- Paryż miejsce zabawy
- Paryż stolica grzechu
- Paryż arcydzieło filmowe
- Paryż wkrótce w Białymstoku
- Paryż na ekranie „Apollo”

UWAGA!

Kilkonastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są:

TANATOL przeciw karaczynom i prusakom
ORWIN przeciw myszom i szczurom
MOGIL przeciw pluskwom
SINTIN przeciw pchłom i muchom

(do rozpylania) molom i szkodnikom roślinnym. Zażądajcie tylko powyższe środki, a pozbędziecie się wszelkiego robactwa i szkodników. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach. 409

Lab. Chem. Kosmet. J. SROCZYŃSKI i Ska Warszawa, Ziłota 23, tel. 65-11.

Ludwik Powala NIEDŹWIECKI

opiekun domu przy ul. Waszyngtońskiej Nr 7, przyjmuje w soboty od godz. 6 do 8 wieczorem w lokalu Nr 2. 504

Do 300 złotych miesięcznie

łatwo zarabiać może każdy w swojej okolicy i zapewnić sobie stały dochód, sprzedając artykułów pierwszej potrzeby.

Instrukcje, cenniki, wzory i warunki wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu w liście poleconym

JEDNEGO ZŁOTEGO.

Adresować: 495 Handlowa Centrala Zaopatrywania Warszawa, ul. Długa Nr 25 m. 30.

UWAGA!

POLACY i POLKI! LATO SIĘ ZBLIŻA.

A przecież każdy się chce wtedy ubrać wraz z rodziną, ładnie i tanio, napiszcie więc do firmy.

„POSIEW” w Łodzi, która wysłała wam o polów, taniej niż w waszych miejscowościach cały komplet towarów składający się z 22 sztuk rzeczy, tylko za 30 zł.

a mianowicie: 5 mtr. podwójnego kordu na ubranie męskie lub palto damskie, w dobrym gatunku, 5 mtr. szewicu na całą damską suknię, w różnych kolorach podwójna szerokość, lub 4 mtr. batystu w najładniejszych deseniach, na całą damską suknię, 3 mtr. zefiru na koszulę męską, 2 mtr. płótna białego na koszulę damską, na jeden fartuch damski, 3 lotnie chustki na głowę, 2 ręczniki i 12 chusteczek batystowych do nosa. Wszystko to razem wysyłamy tylko za 30 zł. po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze.)

UWAGA: Ci zaś którzy nadeszliż zaraz 5 zł. nie placą kosztów opakowania ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że otrzymamy towarem każdy będzie zadowolony i po prostu naszym stałym klientem. Towar, który się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA „POSIEW” w ŁODZI 500 ul. Krucza Nr 24.

ZAKŁAD LECZNICZY dla chorych na MS, GARDŁO I USZY D-ra W. GUMIŃSKIEGO Warszawa, ul. Emilii Plater 35 m. 5 tel. 81-65. 394

Dr. M. KANBŁ Chor. wewnętrzne, skórne i moczopłciowe. Leczenie i przedświecienie promieniami Rentgena. Przyjmuje od godz. 10-12 i 5-8 wiecz. Kobiety i dzieci od godz. 4-5 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Reklama jest dźwignią przemysłu

„APOLLO” Jeden z największych filmów Początek 7, 845 i 1015 Kasa od g. 6 ej. Przeżyj! Egzotyzm! Walki! Tiumf!

SALAMBO

(ŚMIERTELNA MIŁOŚĆ) Monumentalny dramat w 7 aktach wg. romansu G. Flauberta. Piękna JEANNE de BALZAC w roli tytułowej. Ilustracja muzyczna pod batutą prof. Korobkova. Ceny od 1 złotego.

„MODERN”

PREMIERA

DZIEWICE WSCHODU

w rolach głównych

Esthera Carena Aleksander Murski

Niesłychanie malownicze krajobrazy pustyni

— Przemych haremów

— Tańce odalisk

— Niewolnictwo kobiet

Caly tajemniczy i niezbadany wschód, przed oczyma widzów na ekranie.

Ilustracja muzyczna pod batutą S. POMERANCA.

Kasa: 5 pp. Początek: 7 wiecz. Ceny od 1 złotego

Ogłoszenia drobne hurtowo detalnie nie poleca skład fabryczny „The Kasprzyski” w Warszawie, Marszałkowska 153 tel. 104 51. Dogodne spłaty ratami

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyskiego”

Prowincja może mieć listownie w Warszawie. Apur rat do haftu bez płatnie. Konkurencja cynie maszyn 85 zł przy ul. Grodzkiej 7 gubiono prawo jazdy szef-

skiej wyd. prz. Województwo Białostockie z 23 110 — na imię Hermi na Korkuc 200 w m. Zabłudowie przy ul. Grodzkiej 5. 156

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8
CENY DRUKOWANIA: za wiersz milimetry — szerokość szpalny redakc. w 50 proc. drożej, zamiejscowa i terminowa o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.